

Sygn. akt V K 208/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2018r.

Sąd Rejonowy w Giżycku w V Zamiejscowym Wydziale Karnym z siedzibą w Węgorzewie w składzie:

Przewodniczący – SSR Dorota Scott - Sienkiel

Protokolant – st. sekr. sąd. Danuta Betlej

w obecności Prokuratora Urszuli Bolik

po rozpoznaniu w dniu 6.02.2017r., 8.03.2017r., 21.04.2017r., 26.05.2017r., 18.12.2017r., 11.04.2018r. na rozprawie sprawy

1. **R. I.**

urodzonego (...) w G.

syna J. i C. z d. N.

2. **R. D.**

urodzonego (...) w G.

syna J. i J. z d. M.

oskarżonych o to: **I.** w dniu 9 marca 2016r. w W. ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu ze sobą, grożąc pozbawieniem życia A. K. (1) oraz uderzając go pięściami i metalową pałką po głowie, zmuszali go do zwrotu wierzytelności w kwocie 70 tys. zł oraz żądali wydania kluczy od automatów do gier, przy czym R. D. czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 191 § 2 kk, zaś wobec R. D. o czyn z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 64§1 kk

II. w dniu 28 marca 2016r. w W. ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu ze sobą, grożąc pozbawieniem życia A. K. (1) przy użyciu broni palnej gazowej (...)posiadanej bez zezwolenia, uderzając go pięścią w twarz oraz metalową pałką po tułowiu, zmuszali go do zwrotu kluczy od automatów do gier oraz do płacenia po 1 tys. zł tygodniowo w związku z przestojem automatów do gier, przy czym R. D. czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 191 § 2 kk, zaś wobec R. D. o czyn z art. 191 § 2 kk w zb. z art. 263 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

a nadto R. I. o to, że:

III. w nieokreślonym bliżej czasie do dnia 31 marca 2016r. w G. i w W., posiadał bez zezwolenia broń palną gazową (...) z sześcioma sztukami amunicji kal. 9 mm do broni palnej

tj. o czyn z art. 263 § 2 kk

1. Oskarżonych **R. I. i R. D.** uznaje za winnych tego, że w dniu 9 marca 2016r. w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności uderzając A. K. (1) pięścią i metalową pałką po głowie, żądali wydania kluczy od automatów do gier, przy czym R. D. czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. przestępstwa z art. 191§2 kk w stosunku do oskarżonego R. I. oraz przestępstwa z art. 191§2 kk w zw. z art. 64§1 kk w stosunku do oskarżonego R. D. i za to:

- oskarżonego **R. I.** na podstawie art. 191§2 kk przy zastosowaniu art. 37a kk w zw. z art. 33§1 i 3 kk skazuje na karę grzywny w wymiarze 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych, przy przyjęciu, iż wysokość jednej stawki dziennej równa jest kwocie 30 (trzydzieści) złotych,

- oskarżonego **R. D.** na podstawie art. 191§2 kk w zw. z art. 64§1 kk skazuje na karę 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zalicza okres zatrzymania oskarżonego R. I. w dniach od 31.03.2016r. godz. 6.50 do 1.04.2016r. godz. 16.30 uznając karę grzywny za wykonaną w zakresie 4 (cztery) stawek dziennych, zaś na poczet kary pozbawienia wolności zalicza okres zatrzymania oskarżonego R. D. w dniach od 31.03.2016r. godz. 9.12 do 1.04.2016r. godz. 16.30 uznając karę pozbawienia wolności za wykonaną w zakresie 2 (dwa) dni.

3. Oskarżonego **R. I.** uniewinnia od czynów zarzucanych mu w pkt II i III aktu oskarżenia.

4. Oskarżonego **R. D.** uniewinnia od czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia.

5. Na podstawie art. 230§2 kpk zwraca oskarżonemu R. I. dowody rzeczowe w postaci 3 pałek teleskopowych.

6. Zasądza od oskarżonego R. I. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłaty i pozostałe koszty sądowe w kwocie 443,17 (czterysta czterdzieści trzy 17/100) złotych.

7. Zasądza od oskarżonego R. D. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty i pozostałe koszty sądowe w kwocie 443,17 (czterysta czterdzieści trzy 17/100) złotych.

8. Kosztami sądowymi w części uniewinniającej oskarżonych obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt V K 208/16

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W lutym 2016r. R. I. podpisał z A. K. (1) umowę, na mocy której wstawił do domu należącego do pokrzywdzonego 3 sztuki automatów do gier- 2 marki A. i 1 -A.. W dniu 3 marca 2016r. A. K. (1) złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kradzieży automatów po uprzednim włamaniu do jego domu przy ul. 11-Listopada w W. (kserokopia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z akt sprawy RSD 101/16, k. 145-147).

W dniu 9 marca 2016r. około godz. 17.00 do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego przyjechali oskarżeni R. I. i R. D.. Przyjechali, by odebrać 3 klucze do automatów. Początkowo A. K. (1) twierdził, że zlecił zakopanie kluczy dla swojego pracownika i tylko on wie, gdzie je znaleźć, ale kiedy na miejscu pojawił się E. D. i w obecności oskarżonych stwierdził, że nie wie o jakie klucze chodzi, między R. I. i A. K. (1) doszło do kłótni. Ostatecznie A. K. (1) wydał oskarżonym jeden klucz do najstarszego automatu twierdząc, że dwóch pozostałych kluczy nie może oddać, gdyż nie wie gdzie się znajdują. W celu zmuszenia go do wydania kluczy R. I. uderzył go pięścią w twarz, a następnie podaną mu przez R. D. metalową pałką uderzył go w głowę. W wyniku uderzenia pokrzywdzony doznał rany tłuczonej okolicy czołowo-ciemieniowej skóry owłosionej głowy. Oskarżeni ostatecznie nie osiągnęli zamierzonego celu, gdyż pokrzywdzony

kluczy nie wydał (częściowo zeznania A. K. (1), k. 3-4, 30-32, 34-35, 37-38, protokół oględzin miejsca, k. 7, materiał poglądowy, k. 8-9, protokół oględzin osoby, k. 13, materiał poglądowy, k. 14, zeznania E. D., k. 15-17, częściowo wyjaśnienia R. I., k. 91-93, 114, 128, R. D., k. 97-98, 116-117, 127, opinia sądowno-lekarska, k. 554-557, 597-598).

Zaraz po odjeździe oskarżonych A. K. (1) wezwał policję. Na miejscu zdarzenia pojawili się funkcjonariusze KPP w W.: G. B. i A. K. (2), którzy na gorąco wysłuchali relacji pokrzywdzonego ze spotkania z oskarżonymi. Widzieli u A. K. (1) rozcięcie skóry na głowie, zakrwawioną koszulkę, zaproponowali pomoc medyczną, z której jednak wymieniony nie skorzystał (zeznania A. K. (2), k. 19-20, 361, G. B., k. 26-27, 361v).

Oskarżeni odwiedzili A. K. (1) jeszcze raz, w dniu 28 marca 2016r. około godz. 21.00. Wcześniej pokrzywdzony ponagłał R. I. do odbioru kluczy (wiadomość sms, k. 381). Doszło między nimi do kłótni, jednak A. K. (1) kluczy nie wydał (częściowo zeznania A. K. (1), k. 3-4, 30-32, 34-35, 37-38, zeznania J. P., k. 55-56, 58-59, 60-61, częściowo wyjaśnienia R. I., k. 91-93, 114 i R. D., k. 97-98, 116-117).

W wyniku przeszukania samochodu marki B. o nr rej. (...) należącego do R. I. odnaleziono pałkę teleskopową oraz pistolet (...) z magazynkiem i 6 sztukami amunicji (protokół przeszukania, k. 76-78). Z kolei po przeszukaniu drugiego samochodu należącego do R. I. - marki A. (...) o nr rej. (...) zabezpieczono dwie kolejne pałki teleskopowe (protokół przeszukania, k. 79-81, protokół oględzin rzeczy, k. 100-101, 108-109, materiał poglądowy, k. 102-103, 110). R. I. nabył pistolet w sklepie (...) w dniu 5 września 2015r. Regionalny kierownik sieci sprzedaży detalicznej zatrudniony w firmie Handlowej (...) T. M. M. potwierdził, że pistolet alarmowy (...) o numerze seryjnym (...) został sprzedany na dokument sprzedaży (...) (zeznania M. M. (2), k. 233-235, 361v-362). R. I. nie miał pozwolenia na posiadanie broni ani amunicji.

Zgodnie z opinią (...) R. I. powinien był uzyskać pozwolenie na posiadanie pistoletu gazowego (...) nr (...) produkcji tureckiej, który w myśl ustawy z dnia 21 maja 1999r. o broni i amunicji jest bronią palną gazową. Także 6 pistoletowych nabojów alarmowych kal. 9 mm jest objętych przepisami ustawy o broni i amunicji, są amunicją do broni palnej i legalnie je posiadać mogła tylko osoba legitymującą się pozwoleniem na broń palną tego samego kalibru (opinia, k. 187-189, 253-256).

Oskarżony R. I. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podał, że od samego początku nie wierzył A. K. (1), że dokonano kradzieży automatów. Jego zdaniem A. K. (1) sfingował włamanie, a automaty sprzedał lub ukrył. W dniu 9 marca 2016r. R. I. w sprawie kradzieży automatów składał zeznania na KPP w W.. Po przesłuchaniu wraz z R. D. pojechali do domu pokrzywdzonego, by odebrać klucze do automatów. Sam A. K. (1) informował go, że jest w posiadaniu tych kluczy. Po przybyciu na miejsce pokrzywdzony poinformował go, że klucze zakopał w ogródku, bo tak kazała mu policja. Kiedy R. I. polecił odkopanie ich, wtedy A. K. (1) stwierdził, że nie wie gdzie są zakopane, bo polecił to zrobić swojemu znajomemu. Na prośbę oskarżonego do kogoś zadzwonił, po czym po kilku minutach przyszedł jego kolega. Ten zapytany o klucze wykazał zdziwienie, nie wiedział o co chodzi. Oskarżony zdenerwował się i uniósł głos. Wtedy A. K. (1) odkopał jeden klucz, który był zakopany zaraz przy wejściu i wydał oskarżonemu dobrowolnie. Powiedział, że po pozostałe klucze R. I. musi zgłosić się później, bo musi przekopać ogródek. Oskarżony zaprzeczył, by ktokolwiek uderzył pokrzywdzonego. Podał, że później pozostawał w stałym kontakcie z A. K. (1), który zachęcał go do przyjazdu twierdząc, że znalazł już klucze. W międzyczasie zaczął otrzymywać telefoniczne pogróżki od nieznanego mu osób, ludzi „z kryminału”, że jak nie odczepi się od A. K. (1) to wytoczą mu wojnę. Któregoś dnia skontaktował się z nim pokrzywdzony ponaglając go do obioru kluczy, twierdząc, że wylatuje do Anglii na pogrzeb matki. Oskarżony nabrał podejrzliwości co do zamiarów A. K. (1) i nawet prosił o asystę przy odbiorze kluczy funkcjonariuszy policji w W.. Ci kazali mu przyjechać następnego dnia, ale to z kolei nie pasowało oskarżonemu. Zamiast wizyty R. I. zadzwonił do A. K. (1), ale ten stwierdził, że klucze zostały mu zarekwirowane przez funkcjonariuszy wydziału śledczego z W. oraz policjantów z CBS O.. Oskarżony zweryfikował tą informację u policjantki prowadzącej sprawę kradzieży automatów i uzyskał odpowiedź, że pokrzywdzony kłamie. W dniu 28 marca 2016r. około godz. 21.00 oskarżony postanowił wraz z R. D. zjechać do A. K. (1). Na miejscu zastali pokrzywdzonego oraz nieznaną mu dziewczynę, która zajęta była pisaniem sms-ów. A. K. (1) rzucił się do oskarżonego z rękami. Kazał mu się wynosić, zagroził, że zrobi z nim porządek i jego rodziną. Wtedy R. I. odepchnął pokrzywdzonego, który zaczął krzyczeć, by ten go nie bił. Oskarżony wyjaśnił,

że stał tylko w miejscu, nie wykonywał żadnych ruchów, nie straszył A. K. (1). Oskarżony przyznał, że podczas wizyty oboje krzyczeli na siebie, on sam głośno wyartykułował swoje podejrzenia względem A. K. (1), że kradzież automatów została przez niego ukartowana. R. D. tylko się przyglądał. Oskarżony zaprzeczył, by żądał od pokrzywdzonego płacenia odsetek po 1.000 zł tygodniowo. Poinformował jedynie pokrzywdzonego, że firma, która jest właścicielem automatów może mu wystawić fakturę na kwotę 70.000 zł, którą będzie musiał opłacić. Wskazał, że A. K. (1) złożył zawiadomienie w przedmiotowej sprawie, bo chce na niego „napuścić” policję, by to oskarżony miał problemy, a on sam był poza podejrzeniem w sprawie o kradzież automatów. Odnośnie posiadania pistoletu wyjaśnił, że jest to starszak, który służył mu do samoobrony, gdyż prowadząc działalność w zakresie obsługi automatów miał do czynienia z większą ilością pieniędzy, jak i z różnymi ludźmi. Broń nabył także w celach szkoleniowych i w celu podnoszenia swoich umiejętności strzeleckich, bo jest członkiem klubu (...). Pistolet nabył w sklepie militaria.pl. na ul. (...) w W.. Był przekonany, że na ten pistolet nie jest wymagane pozwolenie, bo przy jego zakupie nikt się go nie pytał, czy je posiada. Pozostawał w przekonaniu, że jest to broń hukowa (wyjaśnienia R. I., k. 91-93, 114, 128, 195, 360v, kserokopia licencji (...), k. 405).

Podobnej treści wyjaśnienia złożył R. D. (k. 97-98, 116-117, 127, 360v-361). Nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i zaprzeczył, by podczas dwukrotnych wizyt u A. K. (1) doszło do rękoczynów. Podał, że ani on ani R. I. nie grozili pokrzywdzonemu, nie straszili go, w tym bronią, nie stosowali względem niego żadnej przemocy, nie używali pałek teleskopowych. Podał, że na prośbę A. K. (1) wstawili automaty jeszcze przed zainstalowaniem kamer i alarmu, bo pokrzywdzony stwierdził, że na razie nie ma na to pieniędzy. Przekonywał ich, że w W. wszyscy go znają i nikt go nie okradnie. W dniu 9 marca 2016r. oglądali drzwi do domu pokrzywdzonego i stwierdzili, że nie zostały wyłamane. Wtedy A. K. (1) poinformował ich, że zamki były przewiercone. Kiedy oskarżeni poprosili go o ich pokazanie stwierdził, że je wyrzucił i wstawił nowe. Upewnili się wtedy, że A. K. (1) kłamał w kwestii włamania. Odnośnie wizyty z dnia 28 marca 2016r. wyjaśnił, że tego dnia zastali A. K. (1) pijanego, z butelką piwa w ręce. Twierdził, że nikogo innego w pomieszczeniu nie widział. Słowem nie wspomniał, by doszło do szarpaniny między R. I. a pokrzywdzonym. Podał, że A. K. (1) groził im, że jego znajomi, kryminaliści, zrobią im krzywdę, jeśli nadal go będą nachodzić. Oskarżony odnosząc się do zeznań J. P. podał, że na co dzień nosi torbę saszetkę na pasku przełożonym przez ramię (k. 412).

Sąd tylko częściowo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych w takim zakresie, w jakim pozostają spójne z dowodami, które Sąd uznał za wiarygodne.

Podobna sytuacja ma miejsce z zeznaniami pokrzywdzonego A. K. (1), które w wielu punktach nie mogą obronić się przed ich krytyczną oceną.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd podszedł z wielką ostrożnością do zeznań A. K. (1), który z racji wielokrotnej karalności nie budzi zaufania. Oczywiście okoliczność ta sama w sobie nie decyduje o tym, że jego zeznania nie mogą być wiarygodne, niemniej łatwość, z jaką łamie zasady praworządności karze poddać szczegółowej analizie jego relacje, wnikliwie zweryfikować z innymi dowodami. Tym bardziej, że po zgłoszeniu kradzieży, A. K. (1) zachowywał się irracjonalnie, zakopując – jak twierdzi – klucze od automatów i odmawiając ich wydania oskarżonym. W takiej sytuacji R. D. i R. I. słusznie powzięli podejrzenie, iż A. K. (1) w rzeczywistości zaaranżował kradzież automatów. Taki wniosek wywiedli z faktu, że pokrzywdzony chcąc zyskać korzyść majątkową z ich zbycia musiałby wydać je wraz z kluczami. A. K. (1) pilnie wtedy potrzebował pieniędzy, o czym pisał do R. I. ponagляjąc go o zawarcie umowy dzierżawy automatów (wiadomość sms, k. 379). Zresztą bez skrupułów kłamał w wiadomościach tekstowych wysyłanych R. I. twierdząc w dniu 10 marca 2016r., że przed godz. 22.00 wylatuje na pogrzeb matki do Anglii (wiadomości sms, k. 381). Tylko w jednym miał rację, że jego matka w tym czasie była w Anglii, ale żyła a A. K. (1) przebywał w W. co najmniej do 29 marca 2016r. Pokrzywdzony nie mówił także prawdy, że posiada klucze i dąży do ich wydania. Choć wzywał R. I. do przyjazdu po odbiór kluczy, nigdy ich oskarżonemu nie oddał (wiadomość sms, k. 381). O tym, że przedstawione przez oskarżonego R. I. wydruki wiadomości tekstowych zostały wymienione między nim a A. K. (1) i to w datach na nich widniejących świadczy okoliczność, iż są zgodne z protokołem oględzin telefonu komórkowego marki S. zabezpieczonego od oskarżonego (protokół oględzin rzeczy, k. 130-131). Przy ocenie zeznań A. K. (1) nie można pominąć także faktu, iż pokrzywdzony w maju 2015r. przeszedł przemijające zaburzenia psychotyczne w przebiegu uzależnienia mieszanego (alkohol, stymulanty). Pokrzywdzony nieadekwatnie wtedy postrzegał rzeczywistość, doznawał złudzeń wzrokowych, myślał w sposób urojeniowy, miał poczucie zagrożenia, był

nieprzewidywalny w zachowaniu, co skutkowało przyjęciem go w trybie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego bez jego zgody do szpitala psychiatrycznego (kserokopie akt sprawy III RNs 17/15, k 491- 496). Wprawdzie w dniu 22 maja 2015r. A. K. (1) wypisano ze szpitala w wyrównanym stanie psychicznym, niemniej nie wiadomo, czy później zachował abstynencję i stronił od środków psychotycznych.

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że zeznania A. K. (1) nie są konsekwentne, pokrzywdzony bez oporów dopowiadał pewne fragmenty zdarzeń, z niektórych się wycofywał.

A. K. (1) opisując po raz pierwszy zajście z dnia 9 marca 2016r. twierdził, że oskarżeni przyjechali do niego odebrać 3 klucze do automatów do gier. Sprawdzali drzwi do jego mieszkania, czy zamek zamyka się od środka. R. I. poinformował go, że tego dnia był na przesłuchaniu w sprawie kradzieży automatów i zgłosił się do niego po klucze za radą przesłuchującej go policjantki. Jeden z kluczy zabrali, bo częściowo wystawał spod ziemi przy wejściu do domu. Później R. I. uderzył go najpierw trzykrotnie pięścią w twarz, później dwukrotnie metalową pałką, raz w ramię, drugi raz w głowę powodując rozcięcie skóry. Metalową pałkę wyjął z samochodu R. D. i podał dla kolegi. R. I. pobił go, bo pokrzywdzony nie chciał wydać oskarżonym pozostałych dwóch kluczy twierdząc, że je zakopał. Gdy pokrzywdzony leżał na ziemi, R. I. przeszukał mu kieszenie w spodniach dresowych myśląc, że znajdzie tam klucze, znalazł tylko pieniądze w kwocie 1550 zł, które zabrał twierdząc, że przeznaczy je na odsetki. Zażądał także zwrotu 70.000 zł oraz kluczy, w przeciwnym wypadku zagroził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia. Dał mu 2 dni na zwrot kluczy. Następnie obaj oskarżeni zabrali półki od automatów i oświetlenie typu neon, po czym odjechali. A. K. (1) zeznał, że świadkiem zajścia był E. D., który prosił R. I., by go nie bił, informując oskarżonego, że pokrzywdzony ma uraz kręgosłupa po wypadku samochodowym. Dodał, że R. D. niechętnie angażował się w zdarzenie, jak podawał pałkę z samochodu R. I., widać było wyraźnie, że źle się z tym czuł (zeznania A. K. (1), k. 3-4, 34-35).

Kilka dni później A. K. (1) zmienił swoje zeznania, modyfikując część faktów, dopowiadając inne. Przede wszystkim stwierdził, że R. I. nie zabrał mu pieniędzy, bo jak się okazało, miał je w innych spodniach. Powtórzył, że R. I. wspominał o odsetkach twierdząc, że pokrzywdzony będzie je płacił po 1000 zł tygodniowo. Żądał także zwrotu 70 tys. zł za skradzione automaty. Powiedział, że nie obchodzi go, jak zdobędzie pieniądze, może sprzedaż nerkę, cały majątek, ukraść. Oskarżony zagroził mu, że jeżeli nie zwróci mu pieniędzy, zabije go (zeznania A. K. (1), k. 30-32, 37-38).

Wycofanie się przez pokrzywdzonego z oskarżenia R. I. o kradzież pieniędzy rodzi wątpliwość co do wiarygodności jego całej relacji. A. K. (1) składając pierwsze zeznania opowiedział cały kontekst sytuacyjny, w jakim miało dojść do zaboru pieniędzy. R. I. miał wyciągnąć mu banknoty z kieszeni i skomentować, że zalicza je na poczet odsetek. Takie przedstawienie faktów wyklucza możliwość pomyłki ze strony A. K. (1) a rodzi podejrzenie fałszywego oskarżenia.

Co więcej, zeznania A. K. (1) różnią się w istotny sposób od zeznań świadka zdarzenia E. D.. E. D. zeznając po raz pierwszy w sprawie podał, że przyszedł do domu A. K. (1) na jego telefoniczną prośbę. Kiedy znalazł się na miejscu, zastał prócz pokrzywdzonego dwóch oskarżonych. A. K. (1) zapytał się, czy ma klucze, ale świadek nie wiedział o co chodzi. Wtedy doszło do kłótni między R. I. a A. K. (1). Nagle bez uprzedzenia R. I. uderzył A. K. (1) z pięści w twarz. E. D. stanął w obronie pokrzywdzonego i prosił oskarżonego, by go nie bił, bo ten ma uraz kręgosłupa po wypadku samochodowym. W tym samym czasie R. D. przyniósł R. I. metalową pałkę i ten ostatni uderzył nią pokrzywdzonego w głowę tak, że poleciała mu z rany krew. Wtedy A. K. (1) uciekł do domu. R. I. zwrócił się do E. D., by ten przekazał pokrzywdzonemu, że na zwrot kluczy i przemyślenie sprawy ma dwa dni. Po tym, jak oskarżeni odjechali, świadek przemógł A. K. (1) głowę, zmył krew z podłogi mopem i oddalił się w kierunku swojego domu. W połowie drogi usłyszał sygnały radiowozu policyjnego. Zdziwił się, że A. K. (1) zadzwonił na policję, bo- jak zeznał-pokrzywdzony ma swoje zasady (zeznania E. D., k. 15-17).

Sąd dał wiarę powyższym zeznaniom E. D., bo wydają się szczere, złożone spontanicznie, nie uzgodnione z wersją pokrzywdzonego. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, iż A. K. (1) przewidział dla E. D. pewną rolę, której z nim nie skonsultował. Choć A. K. (1) oskarżonym powiedział, że świadek zna miejsce zakopania kluczy, bo właśnie jemu zlecił ich ukrycie, kiedy E. D. przyszedł na miejsce zdarzenia, nie wiedział o jakich kluczach jest mowa, nie znał także powodu wizyty oskarżonych w miejscu zamieszkania. Zatem kłamstwo A. K. (1) wydało się od razu. E. D.

zdarzenie obserwował z boku angażując się tylko wtedy kiedy uznał, że trzeba pomóc znajomemu. E. D. nie słyszał, by oskarżeni grozili A. K. (1) pozbawieniem życia bądź żądali od niego pieniędzy czy odsetek. Nie widział, by przeszukiwali mu kieszenie i zabrali pieniądze. Nie widział także, by pokrzywdzony leżał na ziemi. Należy zwrócić uwagę, że E. D. był cały czas obecny podczas rozmowy kiedy ta nabrała charakteru kłótni. Przed jego przybyciem bowiem A. K. (1) grał na zwłokę obiecując oskarżonym znalezienie kluczy przy pomocy E. D.. Ta okoliczność pozwala na przyjęcie, iż oskarżeni nie powiedzieli nic więcej i nie zrobili nic ponad to, co widział i słyszał E. D..

Co więcej, zeznania E. D. pokrywają się z relacją A. K. (1), jaką ten przedstawił interweniującym policjantom, a więc z wersją zdarzeń podaną przez pokrzywdzonego na gorąco po zdarzeniu, a więc w okolicznościach utrudniających manipulowanie faktami. A. K. (2) i G. B. zgodnie zeznali, iż kiedy zajęchali na miejsce zdarzenia zastali pokrzywdzonego, który posiadał widoczną ranę głowy z rozcięciem skóry. A. K. (1) twierdził, że został uderzony w głowę tylko raz przez R. I. pałką teleskopową po tym kiedy nie wydał mu dwóch kluczy od skradzionych automatów. A. K. (1) wydał oskarżonym dobrowolnie jeden klucz i półki do automatów. Nic nie wspominał o kradzieży pieniędzy, żądaniu zwrotu kwoty 70 tys. zł, czy zapłaty odsetek. Według A. K. (2), A. K. (1) przekazał mu, iż R. I. oświadczył, że klucze mają się znaleźć, bo inaczej pożałuje (zeznania A. K. (2), k. 19-20, 361, G. B., k. 26-27, 361v).

Reasumując, Sąd uznał za wiarygodne zeznania A. K. (1) opisujące przebieg zdarzenia z dnia 9 marca 2016r. w takim zakresie, w jakim pokrywają się z przywołanymi wyżej zeznaniami E. D. oraz policjantów A. K. (2) i G. B.. Zresztą wyjaśnienia oskarżonych odnośnie przebiegu spotkania, z wyłączeniem użycia przemocy, są także zbieżne z zeznaniami E. D.. Brak przyznania się do pobicia A. K. (1) Sąd uznał za przyjętą przez oskarżonych linię obrony.

Wprawdzie E. D. na rozprawie zmienił zeznania twierdząc, że A. K. (1) w trakcie rozmowy z oskarżonymi stał oparty o futrynę drzwi, a że był w klapkach potknął się i uderzył w futrynę głową. Świadek zapewnił, że oskarżeni nie uderzyli pokrzywdzonego, nie zbliżali się nawet do niego, stali w odległości 2 metrów i grzecznie rozmawiali z A. K. (1). Świadek nie potwierdził zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym twierdząc, że protokół widzi po raz pierwszy (zeznania E. D., k. 382). Sąd nie dał wiary tym zeznaniom. Już na pierwszy rzut oka są one nielogiczne, nie wyjaśniają, w jaki sposób opierając się o futrynę drzwi pokrzywdzony miałby się potknąć i uderzyć w nią głową. Zresztą żaden z oskarżonych nie potwierdził zeznań E. D., że A. K. (1) w trakcie rozmowy uderzył się w głowę i obficie krwawił.

Zdaniem Sądu, E. D. składając zeznania w Sądzie nie czuł się dłużej związany koleżeńską lojalnością względem A. K. (1), który wyjeżdżając za granicę zerwał kontakt z kolegą. E. D., znana w lokalnym półświatku osoba z kryminalną przeszłością, nie miał żadnych skrupułów, by złożyć fałszywe zeznania, wychodząc z założenia, że nie będzie dalej współpracował z wymiarem sprawiedliwości.

Ostatecznym dowodem na to, że oskarżony odniósł obrażenia głowy na skutek uderzenia pałką teleskopową w okolicznościach opisanych przez E. D. i pokrzywdzonego, jest opinia lekarza medycyny sądowej. Biegła orzekła, że ujawniona na ciele A. K. (1) rana mogła powstać w miejscu, czasie i w sposób przez niego podany. Rana jest skutkiem urazu zadanego narzędziem twardym tępym o liniowej (podłużnej) krawędzi lub powierzchni tarcia i stanowi naruszenie czynności narządu ciała na czas nieprzekraczający 7 dni (art. 157§2 kk). Ranę taką można było zadać każdą z pałek teleskopowych, które zostały zabezpieczone w sprawie (opinia, k. 554-557). Biegła wykluczyła, by rana mogła powstać w innych okolicznościach np. w wyniku poślizgnięcia i się i uderzenia głową o framugę drzwi, gdyż położona jest powyższej tzw. „linii kapeluszowej”- jest skutkiem aktywnego urazu zadanego wskazanym narzędziem z zamachu z góry (opinia uzupełniająca, k 597-598). Sąd uznał przywołaną opinię za jednoznaczną i przekonującą i w pełni dał jej wiarę.

Wprawdzie obrona podjęła próbę polemiki z ustaleniami biegłej przedkładając do akt fragment artykułu G. T.: „O ustalaniu okoliczności urazu głowy” (k. 621-622), gdzie autor krytycznie odniósł się do powszechnie przyjmowanego założenia, że urazy godzące powyżej linii „kapeluszowej” (zwłaszcza w okolice szczytu głowy) mają charakter czynny, natomiast urazy bierne z reguły godzą w okolice przebiegu tej linii. Podał przykład ofiary odurzonej alkoholem lub podobnie działającą substancją, która upadając do tyłu może uderzyć o podłoże nawet tylną częścią okolicy ciemieniowej znacznie powyżej linii „kapeluszowej”. Przyznając autorowi rację, należy jednak jego komentarz odnieść

do realiów przedmiotowej sprawy. E. D. nie mówił, by A. K. (1) upadł do tyłu a do tego, by był zamroczony, wręcz przeciwnie cały czas aktywnie uczestniczył w rozmowie.

Sąd nie dał natomiast wiary w całości zeznaniom A. K. (1) w zakresie opisu zdarzenia z dnia 28 marca 2016r., gdyż brak jest innych wiarygodnych dowodów, w oparciu o które można byłoby je zweryfikować. A. K. (1) opisując to zajście zeznał, że wieczorem około godz. 21.00 siedział w swoim domu z dziewczyną o imieniu J. P.. Wtedy do jego mieszkania weszli oskarżeni. R. I. zażądał od niego kluczy do automatów, zagroził, że go zabije, wszystko zniszczy. W tym samym czasie R. D. wyciągnął przedmiot przypominający broń, przeładował go i powiedział, że tak to się nie zakończy. R. I. podszedł do pokrzywdzonego i z pięści uderzył go w twarz, następnie wziął od kolegi pałkę teleskopową i uderzył nią A. K. (1) w klatkę piersiową, w okolice żeber. Powołał swoje żądania co do zapłaty odsetek w wysokości 1000 zł tygodniowo twierdząc, że nie obchodzi go, jak pokrzywdzony zdobędzie pieniądze. Podał, że w wyniku pobicia doznał zasinienia oka oraz bolesności żeber (zeznania A. K. (1), k. 50-51).

Odmawiając wiarygodności zeznaniom A. K. (1) w opisanym wyżej zakresie, należy powołać się na okoliczność, że mimo dramatyzmu opisanego przez niego zdarzenia, pokrzywdzony nie wezwał policji. Na K. w W. A. K. (1) zgłosił się dopiero dzień później, w dniu 29 marca 2016r. o godz. 16.15. Oględzin ciała, po których stwierdzono u pokrzywdzonego krwiak okularowy oczodołu lewego z widoczną opuchlizną (k. 52-53), dokonali funkcjonariusze policji, przy czym nie wykonano zdjęć. Tym samym wyłączona została możliwość przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, który mógłby odpowiedzieć na pytanie, w jakich okolicznościach i kiedy opisane obrażenie mogło powstać. Tym bardziej, że przebiegu zdarzenia nie potwierdziła wskazana przez A. K. (1) jako świadek zdarzenia- J. P.. Przede wszystkim w procesie nie udało się ustalić kim była ta niespełna dwudziestoletnia osoba i co robiła późnym wieczorem u pokrzywdzonego. Ocena jej zeznań napotyka na trudności, gdyż nie ustalono żadnych danych dotyczących J. P., chociażby relacji, jaka ją łączyła z pokrzywdzonym, jej zdolności psychofizycznych do zapamiętywania zdarzeń i ich odtwarzania, innych przymiotów, w oparciu o które można byłoby zrelatywizować jej zeznania i ocenić ich wiarygodność. Ona sama na tablicy pogładowej rozpoznała tylko R. I. (k. 55-56, 58-59). Zeznała, że przebywała u pokrzywdzonego tydzień czasu. Szczegółowo opisała ubiór i wygląd obu mężczyzn, którzy w dniu 28 marca 2016r. odwiedzili A. K. (1). Zeznała, że zdarzenie wywołało u niej silne emocje strachu, szoku. Zapamiętała, że rozpoznany przez nią mężczyzna przez cały czas pobytu w domu pokrzywdzonego żądał od niego wydania kluczy. Stwierdziła, że nie patrzyła się na mężczyzn, bo się ich obawiała. Usłyszała tylko uderzenie i słowa A. K. (1): „ała nie bij mnie”. Drugi z mężczyzn, odchylił rozpiętą bluzę i wtedy zobaczyła, że miał coś przyłączone skosem do paska. Po okazaniu jej przez przesłuchujących ją policjantów kabury z pistoletem służbowym, stwierdziła, że było to coś podobnego lecz przechylonego pod skosem. Nie widziała, by mężczyzna wyciągał ten przedmiot, machał nim, czy groził. Nie wspomniała słowem, by pokrzywdzony w wyniku tego zdarzenia odniósł jakiegokolwiek obrażenia ciała (zeznania J. P., k. 60-61). Opierając się wyłącznie na treści zeznań J. P. należy stwierdzić, że nie potwierdziła ona zeznań A. K. (1), by oskarżeni grozili A. K. (1) słownie bądź przy użyciu broni, żądali zapłaty odsetek, by używali pałki teleskopowej. Świadek nie widziała, czy oskarżeni uderzyli pokrzywdzonego, jak zeznała, usłyszała tylko uderzenie. Niemniej nie wiadomo, w oparciu o jakie dane skojarzyła dźwięk z uderzeniem, czy tylko na podstawie słów pokrzywdzonego: „ała nie bij mnie”, które wcale nie muszą świadczyć o tym, że A. K. (1) został uderzony. Równie dobrze pokrzywdzony mógł zapobiegawczo zwrócić się do oskarżonych o powstrzymanie się od przemocy. Jej zeznania nie wykluczają przede wszystkim wyjaśnień oskarżonego R. I., który podał, że A. K. (1) zaczął krzyczeć, aby go nie bił, po tym, jak oskarżony odepchnął go na łóżko po ataku pokrzywdzonego skierowanym w jego kierunku.

Przy ocenie zeznań A. K. (1) i J. P. należy mieć na uwadze okoliczność, że A. K. (1) z własnej inicjatywy zapraszał R. I. do odbioru kluczy, więc nie mógł być zaskoczony wizytą oskarżonych. Równocześnie nie może budzić wątpliwości, że zachowanie pokrzywdzonego zdenerwowało R. I., który po raz kolejny został przez niego oszukany. Choć w wiadomościach tekstowych A. K. (1) deklarował chęć zwrotu kluczy, w rzeczywistości ich nie posiadał. Należy mieć także na uwadze okoliczność, że o ile za pierwszym razem oskarżeni mogli liczyć na bezkarność, bo jak zeznał E. D., A. K. (1) miał swoje zasady i nie wzywał policji, to już za drugim razem wiedząc, że pokrzywdzony złożył zawiadomienie na policji, oskarżeni musieliby podjąć świadomie duże ryzyko, by ponownie użyć przemocy względem niego.

Jeszcze raz należy podkreślić, że analiza zachowania A. K. (1), który wielokrotnie zwodził R. I., że posiada klucze od automatów, tylko z irracjonalnych przyczyn je schował zakopując w ziemi, powoduje, iż ciąży na nim cień podejrzenia, iż brał udział w mistyfikacji kradzieży z włamaniem a co za tym idzie złożył fałszywe zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Osoba zdolna do tworzenia fałszywych dowodów i składania fałszywych zeznań w jednej sprawie, łatwo może posunąć się do takich samych czynów w innej. Tym bardziej, że A. K. (1) dzięki przedmiotowej sprawie, zyskał na czasie, zastopował R. I. w dochodzeniu prawdy o kradzieży i roszczeń, sam uciekł za granicę, gdzie ukrywa się przed krajowym wymiarem sprawiedliwości.

Reasumując, z zeznań A. K. (1), J. P. oraz wyjaśnień oskarżonych odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 28 marca 2016r, można wyciągnąć tylko jeden wspólny mianownik, że w tym dniu oskarżeni złożyli wizytę pokrzywdzonemu, że rozmowa miała burzliwy przebieg, ale nie skończyła się wydaniem kluczy. W pozostałym zakresie relacje uczestniczących w zdarzeniu osób znacząco różnią się a brak jest obiektywnych dowodów, w oparciu o które można byłoby je zweryfikować. Z tego względu Sąd uniewinnił oskarżonych od czynu zarzucanego im w pkt II aktu oskarżenia.

Inaczej sytuacja przedstawia się w zakresie czynu zarzucanego w pkt I aktu oskarżenia. Zdaniem Sądu ustalony stan faktyczny i przeprowadzona wyżej analiza materiału dowodowego uzasadniają wniosek, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 191§2 kk, gdyż działając wspólnie i w porozumieniu oraz w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności, uderzając A. K. (1) pięścią i metalową pałką po głowie, żądali od niego wydania kluczy od automatów do gier.

W art. 191 § 2 kk został ujęty typ kwalifikowany przestępstwa zmuszania, który polega na stosowaniu przemocy wobec osoby lub groźby bezprawnej w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. Okolicznością skutkującą surowszą odpowiedzialnością jest podjęcie bezprawnych środków w celu odzyskania wierzytelności. Istotą tego czynu jest zatem zastosowanie zamiast przewidzianej w tym celu legalnej drogi prawnej zakazanych środków (wyr. SN z 12.10.2010 r., III KK 76/10, OSNwSK 2010, Nr 1, poz. 1921). Pojęcie wierzytelności obejmuje wyłącznie świadczenia należne sprawcy stanowiące jego swoiste prawo podmiotowe, które w stosunku zobowiązaniowym przysługuje mu jako wierzycielowi (art. 191 kk red. Grześkowiak 2018, wyd. 5/Hyś). Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że oskarżeni stosowali przemoc względem A. K. (1), by uzyskać zwrot rzeczy- kluczy do automatów, po ustaniu stosunku zobowiązaniowego, jaki łączył R. I. z pokrzywdzonym. Prawo żądania zwrotu dzierżawionych/ wynajmowanych rzeczy, czy też jego elementów po ustaniu umowy, stanowi prawo podmiotowe wydierżawiającego/ wynajmującego.

Czynu oskarżeni dopuścili się w formie współsprawstwa. Wedle powszechnie przyjmowanego w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądu jurydyczna istota współsprawstwa zasadza się na stworzeniu podstaw do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez kilka osób przestępstwa, a więc także tego, co zostało realizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam „wykonał” czyn zabroniony (a więc zrealizował jego znamiona w całości własnoręcznie), niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających (por. wyrok SA w Krakowie z 15 stycznia 2003 r., II Aka 353/02, Prok. i Pr. 2003, z. 9, poz. 18; wyrok SA w Lublinie z 15 czerwca 2000 r., II Aka 70/00, Prok. i Pr. 2001, z. 5, poz. 24). Trafnie w orzecznictwie zwraca się uwagę, że o wspólnym działaniu w takich warunkach stanowi również brak stanowczego sprzeciwu oskarżonego przeciw przestępnym działaniom, a co za tym idzie, aprobatą takiego zachowania, popełnionego na wspólny rachunek (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 19 czerwca 2008r., II Aka 147/08, Prok. i Pr. – wkł. 2009/2/27, LEX nr 526730). Oskarżeni niewątpliwie działali ze sobą w porozumieniu, mieli wspólny cel-uzyskać zwrot rzeczy. Każdy ze sprawców przedsięwziął środki zmierzające do dokonania przestępstw nie sprzeciwiając się działaniom podejmowanym na wspólny rachunek przez drugiego ze sprawców, w pełni aprobując je. Choć tylko R. I. używał przemocy względem pokrzywdzonego, R. D. podając mu metalową pałkę uzewnętrzniał swój zamiar wzięcia udziału w zdarzeniu.

Oskarżony R. D. czynu dopuścił się w warunkach recydywy z art. 64§1 kk, gdyż był uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 3 marca 2006r. w sprawie sygn. akt VIIIK17/06 m. in. za przestępstwo z użyciem przemocy z art. 224§2 kk w zb. z art. 222§1 kk w zw. z art. 11§2 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz karę

łącznie 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wspomniana kara została objęta węzłem kary łącznej 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 8 grudnia 2010r. sygn. akt IIK 470/10. Karę łączną skazany odbył w okresie od 24.06.2010r. do 13.04.2012r. kiedy to został warunkowo przedterminowo zwolniony (odpis wyroku wraz z informacją o odbyciu kary, k. 149- 164, 561).

W wypadku orzeczenia w wyroku łącznym kary łącznej pozbawienia wolności 5-letni okres przewidywany w 64 § 1 kk biegnie od odbycia w całości lub w części co najmniej 6 miesięcy kary łącznej, przy czym kara za przestępstwo poprzednie, do którego odnosi się podobieństwo przestępstwa ponownego, musi być orzeczona w rozmiarze co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności (wyr. SN z 26.1.2006 r., IV KK 464/05, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 217).

Przy wymiarze kary R. I. Sąd miał na uwadze jego uprzednią niekaralność (karta karna, k. 516) oraz wszystkie okoliczności przedmiotowo- podmiotowe sprawy. Oskarżony działał w zburzeniu sprowokowanym zachowaniem A. K. (1), który uzasadniając powód niewydania kluczy kłamał, zwodził utwierdzając tym samym oskarżonego w przekonaniu, że brał udział w kradzieży automatów. Przy wymiarze kary Sąd zastosował względem oskarżonego art. 37a kk. Przepis ten stanowi wyraz zasady preferencji kar nieizolacyjnych, która w tym przypadku rozciąga się także na występki zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat. Sąd w takich sprawach może orzec zamiast kary pozbawienia wolności grzywnę lub karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34§1a pkt 1 lub 4. W doktrynie wskazuje się, że przepis art. 37a kk, odczytywany łącznie z odpowiednim przepisem typizującym zabronione zachowanie współwyznacza zakres normowania normy sankcjonującej, bo stanowi dopełnienie granic ustawowego zagrożenia. Tym samym poszerza pozostawiony organowi stosującemu prawo luz decyzyjny w zakresie wyboru kary (Jacek Giezek „O sankcjach alternatywnych oraz możliwości wyboru rodzaju wymierzanej kary, Palestra 7-8/2015). Przepis art. 37a kk nie formułuje żadnych kryteriów, którymi miałyby się kierować sąd, podejmując decyzję o wyborze kary, jednakże wynikają one z art. 53 k.k. Choć zatem za czyn stypizowany w art. 191§2 kk przewidziana jest tylko kara pozbawienia wolności, to jednak art. 37a kk rozszerza luz decyzyjny dla Sądu o karę grzywny i karę ograniczenia wolności. Mając jednocześnie na uwadze to, że w polskim systemie prawa orzeczenie kary pozbawienia wolności powinno stanowić ostateczność, Sąd uznał, że właściwe będzie w przedmiotowej sprawie wymierzenie R. I. kary grzywny w wysokości 80 stawek dziennych. Wysokość jednej stawki dziennej Sąd określił na kwotę 30 zł uwzględniając sytuację majątkową oskarżonego i jego możliwości zarobkowe. R. I. powadzi własną działalność gospodarczą osiągając dochód około 2.000 zł miesięcznie, na utrzymaniu ma 2 dzieci. Zdaniem Sądu orzeczona wobec R. I. kara grzywny jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz winy oskarżonego, osiągnie względem niego założony cel wychowawczy i prewencyjny.

Na poczet kary grzywny Sąd na zasadzie art. 63§1 kk zaliczył okres zatrzymania oskarżonego R. I. od dnia 31.03.2016r. godz. 6.50 do 1.04.2016r. godz. 16.30 uznając karę za wykonaną w zakresie 4 stawek dziennych (protokół zatrzymania, k. 75, protokół posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, k. 128).

W przypadku oskarżonego R. D. Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że oskarżony był wielokrotnie karany (karta karna, k. 533-534) a czynu dopuścił się w warunkach recydywy, co jest okolicznością obciążającą. Z drugiej strony Sąd uwzględnił drugorzędną rolę oskarżonego w zdarzeniu. Nawet sam pokrzywdzony zauważył, iż niechętnie się w niego angażował. Wpływa to na niższą społeczną szkodliwość czynu oskarżonego i stopień jego winy. Przywołane okoliczności, zdaniem Sądu, w pełni uzasadniają wymierzenie R. D. kary 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na poczet kary pozbawienia wolności Sąd na zasadzie art. 63§1 kk zaliczył okres zatrzymania oskarżonego R. D. od dnia 31.03.2016r. godz. 9.12 do 1.04.2016r. godz. 16.30 uznając karę za wykonaną w zakresie 2 dni (protokół zatrzymania, k. 72, protokół posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, k. 127).

Odnosnie czynu zarzucanego oskarżonemu R. I. w pkt III aktu oskarżenia, Sąd uznał, iż jego zachowanie nie wyczerpało znamion strony podmiotowej przestępstwa z art. 263§2 kk. Przystępstwo to można bowiem popełnić tylko umyślnie, z zamiarem co najmniej ewentualnym. Natomiast oskarżony był przekonany, że nabył broń i amunicję, do posiadania których nie jest wymagane zezwolenie. Jego przekonanie było usprawiedliwione okolicznościami ich nabycia. R. I. kupił pistolet i naboje do niego u koncesjonowanego sprzedawcy, który szeroko reklamuje się w

internecie, posiada kilkanaście sklepów na terenie całego kraju w popularnych miejscach handlowych. Oskarżony działał w zaufaniu do profesjonalisty, nie miał natomiast dostępu do specjalistycznej wiedzy, w oparciu o którą biegły wydający opinię wyciągnął wnioski. Nawet policjant dokonujący oględzin pistoletu- sierż. szt. M. M. (3) na podstawie materiałów znalezionych w internecie ustalił, że pistolet posiada zwężenie kalibru lufy do 6 mm a specjalna konstrukcja wyklucza użycie amunicji innej niż wkłady hukowe (...). Przedmiot ten kwalifikowany jest jako broń alarmowa nie wymagająca rejestracji ani pozwolenia (zeznania M. M. (3), k. 382v, notatka urzędowa, k. 107). Firma handlowa (...) T. F. prowadząca sklep (...) .pl stała na takim samym stanowisku. Oferowała do sprzedaży pistolet alarmowy(...) (...) potwierdzając, że pistolet ten na podstawie polskich norm, opinii MSWiA z dnia 19.05.2011r., europejskich badań jakości i bezpieczeństwa P.T.B- oświadczenie producenta, klasyfikowany jest jako broń alarmowa o kalibrze lufy do 6 mm, na której posiadanie nie jest wymagane pozwolenie. W związku z faktem, że pistolet ten działa na amunicję alarmową typu (...) firma uznała, że również na zakup i posiadanie amunicji alarmowej typu (...) nie jest wymagane pozwolenie (oświadczenie, k. 206, 219, pismo MSWiA, k. 220). Opakowanie pistoletu oraz jego instrukcja obsługi informowały użytkownika, że jest to pistolet alarmowy kal. do 6 mm. Informacja handlowa zawierała w treści informację z oświadczenia na k. 206 zapewniając, że na posiadanie broni nie jest wymagane zezwolenie (protokół oględzin, k. 224-225). Dopiero decyzją z dnia 13 listopada 2015r. organ koncesyjny cofnął T. F. koncesję na wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie obrotu bronią i amunicją, przy czym przedsiębiorca złożył skargę kasacyjną do NSA. Do czasu uprawomocnienia się wyroku WSA w Warszawie przedsiębiorca może wykonywać działalność koncesjonowaną. Jak jednak wynika z treści decyzji z dnia 13 listopada 2015r. zastrzeżenia po przeprowadzeniu kontroli nie dotyczyły sprzedaży jako broni niewymagającej pozwolenia na posiadanie pistoletów typu (...) (pismo MSWiW wraz z odpisami decyzji i postanowienia, k. 517-530).

Spór między specjalistami z dziedziny broni i amunicji odnośnie właściwej kwalifikacji pistoletu gazowego (...) wziął się z tego, że w broni palnej gazowej – zgodnie z opinią biegłego- nie można wyodrębnić przewodu lufy zgodnego z definicją zawartą w obowiązującej Polskiej Normie (...) (...) Broń strzelecka- Terminologia. Zdaniem biegłego nie można w związku z tym do tego typu broni stosować definicji kalibru podawanej przez wspomnianą Normę. Zgodnie ze stanem wiedzy oraz informacjami zawartymi w dostępnej literaturze kaliber broni palnej gazowej jest średnicą komory naboju lub średnicą komory bębna naboju, co w praktyce oznacza, iż kaliber broni palnej gazowej określony jest kalibrem naboju do niej stosowanych, a nie kalibrem przewodu lufy tak jak jest to przyjęte w broni palnej tzw. bojowej (opinia, k. 256, opinia ustna uzupełniająca, k. 411-412). Choć Sąd uznał opinię za wiarygodną, bo popartą przejrzystym i logicznym wywodem, obrazuje ona, iż w przypadku broni gazowej brak jest jasnych regulacji prawnych i rodzi to spory nawet wśród samych specjalistów.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uniewinnił R. I. od czynu zarzucanego mu w pkt III aktu oskarżenia.

W związku z tym, że nie udało się ustalić, której z 3 pałek teleskopowych oskarżony użył do pobicia pokrzywdzonego, Sąd na zasadzie art. 230§2 kpk zwrócił je wszystkie R. I..

Stosownie do art. 627 kpk, art. 633 kpk i art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223), Sąd zasądził od oskarżonego R. I. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 zł tytułem opłaty oraz kwotę 443,17 zł tytułem 1/2 części kosztów sądowych w części skazującej (koszty doręczenia korespondencji, opłata za karty karne, wynagrodzenie biegłego z zakresu medycyny sądowej).

Stosownie do art. 627 kpk, art. 633 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223), Sąd zasądził od oskarżonego R. D. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty oraz kwotę 443,17 zł tytułem 1/2 części kosztów sądowych w części skazującej (koszty doręczenia korespondencji, opłata za karty karne, wynagrodzenie biegłego z zakresu medycyny sądowej).

Koszty sądowe związane z uniewinnieniem oskarżonych (koszty dojazdu świadka M. M., wynagrodzenie biegłego z zakresu badania broni i amunicji) ponosi zgodnie z art. 632 kpk Skarb Państwa.